

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo W. Ś. skierowane przeciwko R. G. o stwierdzenie nieważności umowy dożywocia, ewentualnie o jej rozwiązanie, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.000 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu i orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany R. G. jest synem siostry powoda. Matka pozwanego zmarła w 2009 r.

Powód W. Ś. został skazany prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa siostry. Pomimo tego relacje stron były poprawne.

Powód przebywając w jednostce penitencjarnej został pobity, w wyniku czego doznał złamania szyjki kości udowej prawej. Z tej przyczyny był poddany operacji ortopedycznej przeprowadzonej w szpitalu im. K. w Ł. w dniu 10 kwietnia 2008 r. Operacja polegała na wykonaniu alloplastyki cementowej bipolarnej biodra prawego.

W trakcie odbywania przez powoda kary pozbawienia wolności uczestniczył on w incydentach i konfliktach z innymi osadzonymi doznając m.in. urazu kończyn dolnych. Powód był leczony w warunkach więziennej służby zdrowia, a jego stan umożliwiał zakończenie odbywania kary.

Podczas jednego z widzeń strony uzgodniły, że przedmiotowa nieruchomość ma zostać sprzedana. Pozwany podjął w tym celu czynności zmierzające do przygotowania nieruchomości do sprzedaży, uprzątnął jej teren, wyniósł stare i zniszczone meble z pomieszczeń, odmalował dom i dokonał niezbędnych napraw ponosząc związane z tym koszty we własnym zakresie.

Po powrocie powoda z jednostki penitencjarnej strony po przeprowadzeniu rozmów uzgodniły, że nie będą sprzedawać nieruchomości, ponieważ powód nie miałby wówczas gdzie mieszkać. Strony podjęły decyzję o zawarciu umowy dożywocia. Powód obawiał się bowiem, że w razie jego śmierci przysługujący mu majątek mógłby w drodze dziedziczenia zstępnych trafić do jego synowej, której nie akceptował, jednocześnie chcąc, aby nieruchomość pozostała własnością rodziny.

Na podstawie umowy dożywocia zawartej w dniu 26 marca 2010 r. w formie aktu notarialnego powód przeniósł na pozwanego udziały we współwłasności nieruchomości położonych w Ł. przy ul. (...), dla których tutejszy Sąd prowadzi księgi wieczyste nr (...) (przeniesiony udział powoda wynosił 1/2 części) i (...) (przeniesiony udział powoda wynosił 1/4 części), w zamian za dożywocie. Pozwany oświadczył, że w ramach świadczeń na rzecz dożywotnika ustanawia na jego rzecz prawo dożywotniego zamieszkiwania w budynku mieszkalnym znajdującym się na nieruchomościach oraz zobowiązał się zapewnić powodowi dożywotnią troskliwą pomoc i pielęgnowanie w chorobie do końca jego życia oraz wyprawić mu własnym kosztem pogrzeb według zwyczajów miejscowych.

Po podpisaniu umowy dożywocia pozwany dostarczył powodowi niezbędnych rzeczy jak ubrania, żywność, środki czystości i materiały budowlane potrzebne do remontu pomieszczeń. Pozwany odwiedzał powoda w miarę możliwości i przekazywał mu środki finansowe. Interesował się przedmiotową nieruchomością, uiszczał wszelkie należności z nią związane i zawierał umowy ubezpieczenia nieruchomości.

Obecnie pozwany wraz z żoną i trojgiem dziećmi mieszka na stałe w Wielkiej Brytanii. Przynajmniej raz w roku przyjeżdżał do powoda w odwiedziny i sprawdzić, czy czegoś potrzebuje. Chcąc czuwać nad bieżącą sytuacją powoda i stanem nieruchomości pozwany poprosił o pomoc przyjaciela R. F., który kilkakrotnie odwiedzał powoda i przekazywał powodowi kwoty pieniężne pochodzące od pozwanego.

Ponadto, pozwany utrzymywał kontakt z sąsiadką powoda E. K., która informowała go o bieżącej sytuacji powoda. Powód nigdy nie uskarżał się na swój stan zdrowia i nie informował nikogo o swoich schorzeniach i konieczności przyjmowania leków.

Na przełomie 2012 i 2013 r. relacje stron zaczęły się pogarszać. Powód poznał młodszą od siebie konkubinę, która zamieszkała wraz z nim w przedmiotowej nieruchomości. Powód ponownie zaczął nadużywać alkoholu i przeznaczał na ten cel wszelkie środki finansowe. W mieszkaniu organizował libacje alkoholowe, zachowywał się głośno i wulgarnie wobec sąsiadów co kończyło się wielokrotnie interwencjami Policji. Był również agresywny wobec innych osób. Z mieszkania wynosił wyposażenie i sprzedawał a uzyskane w ten sposób środki przeznaczał na alkohol. Podczas spożywania alkoholu zachowanie powoda doprowadziło do zalania mieszkania sąsiadów i zaproszenia ognia na terenie nieruchomości. Powód był często widywany pod wpływem alkoholu.

Z punktu widzenia neurologii u powoda stwierdza się cechy encefalopatii po przebytych zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu, zespół mózdkowy na tle alkoholowym oraz otępienie na tle zaniku mózgu. Powód cierpi na zaburzenia pamięci świeżej, co świadczy o otępieniu. Jest to proces niedawny, co potwierdza wynik badania CT z maja 2016 r. Powód nadużywał alkoholu, o czym świadczy obecność wszywki potwierdzona podczas badania z dnia 30 maja 2011 r.

Encefalopatia jest nieodwracalnym uszkodzeniem mózgu powodującym m.in. jednostronne osłabienie siły mięśniowej, asymetrię napięcia mięśniowego czy odruchów głębokich. Zespół mózdkowy cechuje się dysmetrią przy próbach koordynacyjnych, niestabilnością próby R. i chodem na szerokiej podstawie.

Stan zdrowia powoda w okresie przebywania w Areszcie Śledczym w Ł. i po jego opuszczeniu był dobry, co potwierdza świadectwo lekarskie z dnia 30 maja 2011 r. i należy zakładać, że w okresie zawierania umowy nie uległ zmianie.

Encefalopatia, którą rozpoznawano u powoda w 1996 i 2000 r., dotyczyła sfery ruchowej, a nie umysłowej. Okoliczność, czy powód przyjmował leki nie ma wpływu na obecny stan zdrowia. W przypadku powoda podczas leczenia nie zastosowano silnej narkozy, a jedynie znieczulenie podpajęczynówkowe. W tym wypadku nie można zatem mówić o toksycznym działaniu środka analgetycznego.

U powoda odnotowywano urazy kończyny górnej, a także osłabienie wzroku i słuchu, które postępuje z wiekiem.

Powód podpisując kwestionowaną umowę był w stanie ocenić jej znaczenie i rozpoznać wiążące się z nią konsekwencje.

Odnosnie rokowania - encefalopatia nie będzie dalej postępowała; zespół mózdkowy także nie, o ile powód nie będzie pił alkoholu; natomiast proces otępienny będzie postępował. Brak jest leków wstrzymujących ten proces.

Z punktu widzenia psychiatrii przebyte choroby i urazy (w tym głowy) oraz wieloletnie nadużywanie alkoholu należy uznać za przyczynę obecnej, a rozpoznanej po raz pierwszy w 1996 r. encefalopatii.

W 2008 r. powód został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej w Zakładzie Karnym nr 2. Przeprowadzone wówczas badania nie wykazały upośledzenia funkcji poznawczych mogących wskazywać na obecność otępienia o podłożu organicznym, natomiast badanie neurofizjologiczne (EEG) i neuroobrazowe (CT głowy) wskazywały na zmiany strukturalne i czynnościowe (...). Ujawniane przez powoda zaburzenia zachowania wiązano przyczynowo ze stwierdzonym u niego zespołem zależności alkoholowej. W okresie od dnia 4 kwietnia 2008 r. do dnia 19 lutego 2010 r. nie odnotowano u powoda innych dysfunkcji psychicznych (np. depresji), nie zlecano też przyjmowania leków o działaniu psychotropowym.

Badający powoda w r. 2009 neurolog nie stwierdził u powoda objawów ogniskowego uszkodzenia (...). W tym samym roku powód był konsultowany przez psychologa w związku z reaktywnym pogorszeniem nastroju, ale nie rozpoznano u niego depresji.

Z dostępnych danych nie wynika, aby stan psychiczny powoda w 2010 r. uległ istotnym zmianom w porównaniu ze stanem z 2008 r., kiedy to był badany przez psychiatrę i psychologa.

Zamysł sporządzenia umowy z dnia 26 marca 2010 r. był zgodny z ówczesnymi intencjami powoda i podlegał jego ocenie dokonywanej w różnych aspektach (finansowym, rodzinnym i osobistym). Nie ma żadnych dowodów na to, aby w tym czasie u powoda występowały choroby lub zaburzenia psychiczne uznawane za znoszące zdolność do świadomego lub swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli.

W tym czasie nie stwierdzano również innych, niż opisane w dokumentacji medycznej powoda, zaburzeń neurologicznych lub psychicznych mogących mieć tak znaczący wpływ na zdolności do świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, że doprowadziły do zniesienia tych zdolności.

W czasie zawierania umowy o dożywocie W. Ś. miał zachowaną zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli.

Do pogorszenia stanu somatycznego, który stwierdził biegły neurolog w swoim badaniu i wydanej opinii doszło później, tj. po 2010 r. Aktualnie u powoda stwierdza się objawy organicznych zaburzeń osobowości i zachowania uwarunkowanych wieloprzyczynowo (przebyte zapalenie opon mózgowych i mózgu, nadużywanie alkoholu, urazy głowy, nadciśnienie tętnicze).

W chwili obecnej powód nie oczekuje od pozwanego żadnej pomocy, a jedynie, przywrócenia stanu sprzed zawarcia umowy dożywocia.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że w przeważającej części nie dał wiary zeznaniom powoda (w zakresie, w którym opisywał on okoliczności zawarcia umowy dożywocia i swój stan zdrowia), jak również zeznaniom świadka A. S. (w zakresie zachowania pozwanego względem powoda). Nie ulega wątpliwości, że zeznania powoda i jego aktualnej partnerki ukierunkowane są na przedstawienie pozwanego w niekorzystnym świetle w celu doprowadzenia do stwierdzenia nieważności umowy o dożywocie, ewentualnie zaś jej rozwiązania. Tym niemniej w odniesieniu do stanu zdrowia powoda rozstrzygające są niekwestionowane przez strony, a przy tym rzetelne opinie biegłych, zgodnie z którymi nie można mówić o zniesieniu poczytalności powoda w okresie zawarcia umowy. Warto podkreślić, że aktualny stan zdrowia powoda (nie stan zdrowia z okresu zawarcia umowy) nakazuje szczególnie ostrożną ocenę zeznań powoda, biegli potwierdzili bowiem zespół zależności powoda od alkoholu i czynny proces otępienny, a także wiążące się z tymi schorzeniami problemy z pamięcią i koncentracją.

Z kolei rzeczywisty stan stosunków panujących pomiędzy stronami został ustalony przede wszystkim na podstawie zeznań świadków R. F., L. K. i E. K., których zeznania Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodne i miarodajne. Są to osoby nie zainteresowane bezpośrednio wynikiem procesu, które mają z powodem styczność na bieżąco w związku z tym, że pozwany zamieszkuje na stałe poza granicami kraju. Niechęć E. K. i L. K. w stosunku do powoda nie rzutuje na wiarygodność tych świadków, ponieważ ich treść znajduje zasadniczo potwierdzenie w obiektywnych zeznaniach R. F..

A. S. i powód w ramach swoich zeznań zasugerowali ponadto, że powód nie wiedział, jaką umowę podpisuje, a w istocie chciał sporządzić testament i dopiero później zorientował się, że przedstawiono mu do podpisu umowę dożywocia. Przeczy temu treść samej umowy sporządzonej, co należy wyeksponować, w formie aktu notarialnego, a więc przed notariuszem. W umowie przytoczono przepisy art. 908 § 1 i 2 k.c., określono również uprawnienia dożywotnika. Trudno wobec tego uznać za uzasadnione wątpliwości powoda podnoszone co do treści umowy wiele lat po jej zawarciu.

Powód w toku procesu, ani poza nim nie powoływał się na błąd, podstęp, czy wyzysk mogące świadczyć o wykorzystaniu jego nieprawidłowego rozeznania w treści czynności prawnej. Dość wymownym jest to, że powód zaczął powoływać się na rzekomy brak świadomości co do charakteru zawartej umowy dopiero w późniejszym czasie, kiedy powód chciał zameldować w miejscu zamieszkania swoją partnerkę A. S.. Ponieważ powód nie dysponował już tytułem

prawnym do nieruchomości, a pozwany nie wyraził na to zgody, powód zaczął kwestionować ważność i skuteczność umowy o dożywocie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo nie znajduje usprawiedliwionych podstaw, wobec czego podlegało oddaleniu zarówno w zakresie roszczenia o stwierdzenie nieważności umowy o dożywocie na podstawie art. 82 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c., jak i jej rozwiązanie na podstawie art. 913 § 2 k.c.

Wskazał dalej Sąd Rejonowy, że zgodnie z dyspozycją art. 908 § 1 k.c. jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie, powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjmując zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Zgodnie z art. 82 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.

Na podstawie rzetelnych, wszechstronnych i dobrze umotywowanych opinii biegłych, których wnioski nie były przez strony kwestionowane, a także na podstawie dokumentacji medycznej powoda ustalono, że w dacie zawarcia umowy nie znajdował się on w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Pogorszenie się stanu zdrowia powoda, a zwłaszcza wystąpienie u niego objawów organicznych zaburzeń osobowości miało miejsce po 2010 r., a więc po zawarciu kwestionowanej umowy.

Odnosząc się do żądania ewentualnego, polegającego na rozwiązaniu umowy dożywocia Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 913 § 1 i 2 k.c., jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywcą a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywcą rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywcy, jeżeli dożywcą jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Dla uwzględnienia żądania rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest zatem spełnienie dwóch przesłanek: między dożywcą a zobowiązanym muszą wytworzyć się takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, a okoliczności te mają być ocenione jako mające charakter wyjątkowy. W ocenie Sądu Rejonowego przesłanki rozwiązania umowy dożywocia spełnione nie zostały. W szczególności nie zachodzi tu jakikolwiek wyjątkowy wypadek, który uprawniałby do rozwiązania ważnie i skutecznie zawartej umowy. Przeniesienie udziałów w nieruchomości rodzi bowiem skutki istotne dla obrotu z punktu widzenia prawa prywatnego, jak i publicznego, a odwrócenie tych skutków nie może być uzależnione jedynie od woli lub życzeń jednej ze stron.

Pozwany wywiązywał się w miarę możliwości z zobowiązań przyjętych na podstawie umowy dożywocia. Wprawdzie R. G. mieszka za granicą i rzadko bywa w Polsce, jednakże interesował się losem powoda, utrzymywał z nim kontakt, przynajmniej raz do roku go odwiedzał. Ponadto, poprosił swojego przyjaciela R. F. o sprawdzanie sytuacji u powoda a także utrzymywał kontakt z sąsiadką. Pozwany zapewniał powodowi mieszkanie, a sporadycznie finansował również zakup żywności, czy ubrania, a także przekazywał osobiście lub za pośrednictwem przyjaciela środki pieniężne. Do 2013 r. stosunki między stronami były poprawne. Warto podkreślić, że powód, pomimo zaawansowanego wieku, jest osobą samodzielną i pozostaje w związku faktycznym z A. S., która również świadczy mu pomoc w życiu codziennym.

Relacje stron uległy pogorszeniu, kiedy powód poznał swoją aktualną partnerkę i zaczął nadużywać alkoholu. Nie ma jednak dostatecznych podstaw, by relacje te kwalifikować jako wyjątkowy przypadek uprawniający do rozwiązania łączącej strony umowy dożywocia. Jeżeli bowiem to dożywcą doprowadził do wytworzenia się sytuacji, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, to rozwiązanie umowy przez

sąd kolidowałoby z umownym charakterem stosunku dożywocia. Pozostawiałoby bowiem jednej tylko stronie pełną swobodę doprowadzenia do rozwiązania umowy.

W rozpoznawanej sprawie przyczyną zmiany dotychczasowych relacji stron była zmiana stosunku powoda do słuszności wcześniejszej decyzji o przekazaniu pozwanemu udziałów w nieruchomości. Powód bowiem poznał młodszą od siebie kobietę, która wprowadziła się do niego i chciał ją zameldować w mieszkaniu, na co zgody nie wyraził pozwany. Powód doszedł wówczas do przekonania, że jego decyzja o przekazaniu swojego majątku pozwanemu była błędna i zaczął twierdzić, że nie wiedział, jaką umowę z pozwanym podpisał. Równocześnie powód zaczął nadużywać alkoholu i zachowywać się agresywnie i wulgarnie w stosunku do pozwanego, sąsiadów i przyjaciela rodziny. W postawie pozwanego nie zaszły żadne zmiany, które mogłyby doprowadzić do tak znacznego pogorszenia relacji stron.

Co więcej, jako cechę wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c., jako wyjątkowy, jest pokrzywdzenie dożywotnika, np. agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Postawy zobowiązanego pozwanego w żadnym czasie nie można kwalifikować jako agresywnej w stosunku do powoda, nie była ona nacechowana złą wolą i w jakikolwiek sposób nie prowadziła do jego pokrzywdzenia.

Nawet gdyby uznać, że pozwany nie wywiązuje się z obowiązków wynikających dla niego z umowy dożywocia, to nie jest to przesłanką rozwiązania tej umowy, lecz zgłoszenia roszczenia o wykonywanie tych obowiązków i ewentualnego odszkodowania z tytułu nienależytego wykonywania zobowiązania. Nie powinno to natomiast godzić w pierwszym rzędzie w istnienie samej umowy dożywocia, co byłoby niezgodne z zasadą przestrzegania zawartych umów (pacta sunt servanda).

Podkreślił Sąd Rejonowy, że zgromadzone dowody bynajmniej nie pozwalają na ustalenie, że pozwany świadczy powodowi pomoc finansową w szerokim zakresie, tym niemniej nie można pomijać, iż tego rodzaju pomoc nie jest obowiązkiem pozwanego wynikającym z umowy. Pozwany na stałe zamieszkuje za granicą, gdzie założył rodzinę i wychowuje troje dzieci. Trudno zatem oczekiwać od niego, że będzie regularnie i często odwiedzać powoda przekazując mu znaczne środki finansowe na bieżące utrzymanie i remonty nieruchomości, tym bardziej, iż powód – jak sam zadeklarował – nie oczekuje takiej pomocy. Jego zamiarem jest jedynie osiągnięcie efektu powrotnego przeniesienia na niego udziałów w prawie współwłasności obu nieruchomości. Powód pomija jednak, że zachowuje niekwestionowane przez pozwanego prawo zamieszkiwania na terenie nieruchomości aż do swojej śmierci. Wzmacnia to ocenę, że to powód winien w szczególności dbać o nieruchomość, a nie narażać ją na dewastację, co niejednokrotnie miało miejsce (powód urządził w lokalu libacje alkoholowe, doprowadził do zaprószenia ognia).

W kontekście powyższych uwag powództwo podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 u.k.s.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł tytułem części kosztów zastępstwa procesowego. Przyznanie pozwanemu prawa do żądania części kosztów procesu ma istotne znaczenie z punktu widzenia niezaskądzonej na uwzględnienie motywacji powoda w zakresie wytoczenia powództwa w tej sprawie, jak również powinno nakazywać szczególnie ostrożne rozważenie kierowania do pozwanego zbliżonych roszczeń w przyszłości. Powód uzyskuje stałe dochody w postaci świadczeń emerytalnych w kwocie 1.200 zł miesięcznie. Wprawdzie nie są to dochody wysokie, jednakże należy podkreślić, że powód na podstawie umowy o dożywocie ma prawo do nieodpłatnego zamieszkiwania na terenie nieruchomości, nie ponosi więc związanych z tym kosztów. Pozwala to na pokrycie przez niego jedynie symbolicznej części kosztów zastępstwa procesowego pozwanego.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości powód.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., polegające na zaniechaniu wezwania biegłego neurologa A. K. na rozprawę, pomimo złożenia takiego wniosku w piśmie z dnia 4 grudnia 2017 r.;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez:

a) nieprzyznanie waloru wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie w którym opisywał okoliczności zawarcia umowy i swój stan zdrowia oraz świadka A. S. w zakresie zachowania pozwanego względem powoda;

b) oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach R. F., podczas gdy ww. świadek sporadycznie przebywał przy ul. (...) w Ł.;

c) przyjęcie za wiarygodne zeznań świadków L. K. i E. K., podczas gdy są one skonfliktowane z powodem;

d) pominięcie:

- zeznań świadka A. S. w części w jakiej wskazuje na częstotliwość przyjazdów świadka R. F. oraz stanu zdrowia powoda;

- dokumentów znajdujących się na k. 22-23 akt sprawy, w których mowa jest o tym, że podczas badania neurologicznego u powoda stwierdzono obustronny objaw dłoniowo-bródkowy, drżenie zamianowe przy próbie palecnos, tendencję do objawu B., wystąpienie patologicznej próby R., uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, brak istotnej poprawy w stosunku do 1996 r., utrwalone objawy po ropnym zapaleniu opon mózgowych oraz brak rokowania poprawy;

e) poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegającą na bezzasadnym wyciągnięciu wniosków z niego nie płynących, a mianowicie polegającą na bezzasadnym ustaleniu, że:

- powód nigdy nie uskarżał się na swój stan zdrowia i nie informował nikogo o swoich schorzeniach i konieczności przyjmowania leków;

- podczas spożywania alkoholu zachowanie powoda doprowadziło do zalania mieszkania sąsiadów i zaprószenia ognia na terenie nieruchomości;

- stan psychiczny powoda w 2010 r. nie uległ istotnym zmianom w porównaniu ze stanem z 2008 r., kiedy to był badany przez psychiatrę i psychologa;

- zamiśl sporządzenia umowy z dnia 26 marca 2010 r. był zgodny z ówczesnymi intencjami powoda i podlegał jego ocenie dokonywanej w różnych aspektach (finansowym, rodzinnym i osobistym) oraz, że nie ma żadnych dowodów na to, aby w tym czasie u powoda występowały choroby lub zaburzenia psychiczne uznawane za znoszące zdolność do świadomego lub swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli;

podczas gdy powyższe okoliczności nie wynikają z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 u.k.s.c., poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 1.000 zł tytułem części kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy na skutek prawidłowego zastosowania ww. przepisów uzasadnionym było odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu w całości;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 82 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c., poprzez przyjęcie, że umowa dożywocia z dnia 26 marca 2010 r. nie jest dotknięta nieważnością z powodu działania powoda w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli;

b. art. 913 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pomiędzy stronami nie doszło do wytworzenia stosunków umożliwiających rozwiązanie umowy o dożywocie.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę wyroku poprzez stwierdzenie nieważności umowy o dożywocie zawartej pomiędzy stronami w dniu 26 marca 2010 r. przed notariuszem E. Ś. w Kancelarii Notarialnej w Ł. przy ul. (...) za numerem Repertorium A nr 2462/2010 dotyczącej nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...);

2. na zasadzie ewentualności - rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej pomiędzy stronami w dniu 26 marca 2010 r. przed notariuszem E. Ś. w Kancelarii Notarialnej w Ł. przy ul. (...) za numerem Repertorium A nr 2462/2010 dotyczącej nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...);

3. na wypadek oddalenia apelacji - o nieobciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna, gdyż zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc zatem do oceny zasadności wywiezionej w sprawie apelacji w pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego i dokonać kontroli ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy, gdyż ich poprawność ma decydujące znaczenie dla zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego.

Niewątpliwie w niniejszej sprawie strony prezentowały sporne wersje stanu faktycznego sprawy. W okolicznościach sprawy dokonanie ustaleń faktycznych wiązało się z koniecznością oceny wiarygodności zeznań i twierdzeń stron, jak i zeznań zgłoszonych przez nich świadków. Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny, za wiarygodną uznał wersję prezentowaną przez pozwanego. Ważne jednak jest to, że oceny wiarygodności powyższych zeznań dokonał Sąd I instancji odnosząc ich sprzeczne twierdzenia do pozostałego materiału dowodowego oraz poddając je analizie przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki. Do takiej oceny Sąd zaś był nie tylko uprawniony lecz wręcz zobowiązany. Stwierdzić również należy, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena nie narusza zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i tym samym nie nosi cechy dowolności oraz odpowiada dyspozycji art. 233

§ 1 k.p.c.. Z tych względów uznając za akceptowalną na tle regulacji art. 233 § 1 k.p.c. ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy będące jej konsekwencją ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji przyjmuje za własne.

Odnosząc się jeszcze bliżej do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zauważyć trzeba, że ze względu na zasadę bezpośredniości postępowania to Sąd I instancji jest przede wszystkim instancją powołaną do oceny wiarygodności przeprowadzonych dowodów. Z tego względu zarzut naruszenia omawianego przepisu mógłby być uznany za słuszny tylko wówczas, gdyby apelujący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułom logicznego myślenia i właściwego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego. Co więcej wskazać należy, iż nawet jeżeli z określonego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, lecz sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym czyli ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) to ocena ta musi się ostać. Tylko bowiem w wypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, 16 maja 2000 r., CKN 1097/00, 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, 6 lipca 2005 r., III CK 3/05).

Tak jednak, wbrew zarzutom skarżącego, nie jest w niniejszej sprawie, zaś apelacja koncentruje się na przedstawianiu wersji wydarzeń powoda, co jest niewystarczające. Jak już zaznaczono ocena Sądu Rejonowego jest przekonująca, odpowiadająca kryteriom z art. 233 § 1 k.p.c.; nie zachodzi przeto potrzeba szczegółowego powielania jej w tym miejscu. Sąd Okręgowy w pełni zgadza się z zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacją. Motywy tej oceny zostały przez Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący, spójny i logiczny należycie wyłożone.

Kolejna grupa zarzutów podnoszona w apelacji i odnosząca się do sfery ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, dotyczy kwestii związanych ze stanem zdrowia powoda w momencie zawierania przedmiotowej umowy i przeprowadzonych w toku postępowania dowodów z opinii biegłych lekarzy.

Również te zarzuty muszą być uznane za bezzasadne.

Wskazać należy, iż opinie biegłych lekarzy sądowych zostały sporządzone fachowo, w oparciu o aktualną wiedzę, przedstawione w nich wnioski poparte są odpowiednimi argumentami. Biegli sądowi w należyty sposób wyjaśnili przedstawione przez Sąd I instancji zagadnienia, wskazali na czym oparli swe tezy i co stanowiło ich podstawę.

Przypomnieć należy, że dowód z opinii biegłych (biegłego) podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można "nie dać wiary biegłemu", odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Jakkolwiek opinia biegłych jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału, koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do kwestionowania opinii biegłych powołanych przed Sądem I instancji, jako podstawy do dokonania w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych. Nie budzi wątpliwości, że opinie



zostały opracowane przez osoby kompetentne do dokonania oceny stanu zdrowia powoda oraz dysponujące w tym zakresie niezbędną wiedzą i doświadczeniem.

Wbrew zarzutom apelacji biegli wydający opinie w sprawie brali pod uwagę całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonali oceny ich znaczenia dla odpowiedzi na tezy dowodowe określone postanowieniem Sądu. Skarżący przypisuje nadmierne znaczenie treści zeznań złożonych w niniejszej sprawie przez jego konkubinę. Należy bowiem wskazać, że w sprawie takiej jak niniejsza, gdzie przedmiotem zeznań świadków jest tak specyficzna okoliczność jak stan psychiczny człowieka, osobowe źródła dowodowe na które powoływał się skarżący nie mogą świadczyć o wadliwości tezy opinii biegłego, jako że świadkowie tacy siłą rzeczy nie posiadają wiadomości specjalnych, koniecznych dla dokonania oceny stanu zdrowia psychicznego danej osoby.

Wskazać także należy, że Sąd nie jest obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinia biegłego (biegłych) przekonała strony sporu. Wystarczy zatem, że opinia jest przekonująca dla sądu, który wiążąco ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę. Nadto wskazać należy, że, Sąd nie może zająć stanowiska odmiennego co do stanu zdrowia powoda, na podstawie własnej oceny stanu faktycznego, niż wyrażone w opiniach biegłych, tym bardziej nie mogą być uznane za miarodajne w tym zakresie zeznania świadków (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1987 r., II URN 228/87, (...) rok 1988, nr 7, poz. 62).

Chybionym jest również zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., polegającego na zaniechaniu wezwania biegłego neurologa A. K. na rozprawę, pomimo złożenia takiego wniosku w piśmie z dnia 4 grudnia 2017 roku.

Istotnie w niniejszej sprawie po wydaniu przez biegłego K. opinii podstawowej, powód sformułował w piśmie z dnia 4 grudnia 2017 roku uwagi i zastrzeżenia do tejże opinii oraz wniósł o wezwanie biegłego na termin rozprawy. Po wpłynięciu pisma i zapoznaniu się z jego treścią biegły sporządził pisemną opinię uzupełniającą w której odniósł się do uwag zawartych w piśmie pełnomocnika powoda. Odpisy opinii uzupełniającej zostały doręczone pełnomocnikom stron. Po jej doręczeniu żadna ze stron nie wносиła już o wezwanie biegłego na termin rozprawy i wydanie przez niego uzupełniającej opinii ustnej. Nie sposób więc przyjąć aby tok procedowania Sądu Rejonowego naruszył przepisy postępowania.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy, nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

I tak co do roszczenia głównego należy wskazać, że to na powodzie, zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), spoczywał obowiązek udowodnienia, że jego oświadczenie woli, złożone przy zawieraniu umowy dożywocia z dnia 26 marca 2010 r. jest dotknięte nieważnością z powodu działania powoda w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Obowiązkwowi takiemu powód bezspornie nie sprostał.

Zgodnie z ugruntowanymi poglądami doktryny i orzecznictwa stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte rozważaną wadą, rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie (Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady, s. 44; zob. też orz. SN z 2.9.1948 r., Po C 188/48, PN 1948, Nr 11-12, s. 537; Z. Radwański, w: System PrPryw, t. 2, 2008, s. 385-386; wyr. SN z 7.2.2006 r., IV CSK 7/05, Legalis).

Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie z sytuacji zewnętrznej. Nie ulega wątpliwości, iż przyczyny zaistnienia takiego zaburzenia stanu psychicznego mogą być różnorodne. Może on wynikać nie tylko z choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego, narkomanii i alkoholizmu, ale również z wysokiej gorączki, obłożnej choroby, czy ostatecznego wyczerpania siły woli spowodowanego ciężką chorobą albo innego, chociażby nawet przemijającego,

zaburzenia czynności psychicznych. Stan wyłączający swobodę należy rozumieć jako wykluczający możliwość podejmowania jakiegokolwiek samodzielnej decyzji lub inaczej jako sytuację wyłączającą możliwość swobodnego, nieskrępowanego wyboru zachowania.

W przedmiotowej sprawie zarówno wydane w sprawie opinie biegłych, których mocy dowodowej powód podważyć nie zdołał, jak i treść oraz okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy, w ocenie Sądu Okręgowego świadczą, iż decyzja powoda była przemyślana i racjonalna. Strona powodowa nie wykazała, by zakłócony został mechanizm podejmowania aktów woli w sposób wypełniający dyspozycje art. 82 k.c..

Odnosnie natomiast zgłoszonego jako roszczenie ewentualne roszczenia o rozwiązanie umowy dożywocia to należy przypomnieć, że zgodnie z art. 913 § 1 k.c., jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywną rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień, a w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (§ 2).

W przeciwieństwie do zamiany uprawnień wynikających z prawa dożywocia na rentę, do czego może dojść w razie zaistnienia przesłanek określonych w art. 913 § 1 k.c., rozwiązanie umowy wymaga ponadto wystąpienia szczególnych okoliczności uzasadniających zakwalifikowanie wypadku jako wyjątkowy. Ustawa nie precyzuje tego pojęcia, pozostawiając praktyce sądowej wypełnienie jego treści. W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy, nie jest samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. Wypadek wyjątkowy ma miejsce wtedy, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli nabywcy nieruchomości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 50/97, OSNC 1997, Nr 9, poz. 133). Niekiedy jednak złą wolę można przypisać także lub tylko dożywotnikowi, który w drastyczny sposób uniemożliwia nabywcy korzystanie z nieruchomości. Jeżeli przyczyna całkowitego zerwania więzi osobistej leży wyłącznie po stronie dożywotnika, uwzględnienie roszczenia z art. 913 § 2 k.c. oznaczałoby przyznanie mu uprawnienia do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego, i to także w sytuacji, w której zobowiązany jest gotowy wywiązywać się z nałożonych umową obowiązków. W wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 645/04 (IC 2006, nr 3, s. 49), Sąd Najwyższy uznał, że wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2, nie może sprowadzać się tylko do przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszego postępowania, przede wszystkim należy wskazać, że w niniejszej sprawie sytuacja stron o tyle jest wyjątkowa, że powód oraz pozwany nie mieszkają razem i nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego. Nadto pozwany na stałe przebywa poza granicami kraju. Zatem strony w ogóle nie pozostają na co dzień w bezpośredniej styczności.

W ocenie Sądu Okręgowego, obecne stosunki między stronami nie są w pełni prawidłowe. Mimo to jednak oceniając całokształt tych stosunków nie można w nich dostrzec aby zachowanie pozwanego nosiło cechy pozwalające uznać je za wypadek wyjątkowy, uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia. Sąd odwoławczy nie dostrzega w nim wrogości, chęci czynienia przykrości drugiej stronie, nie odnotowano także żadnych incydentów z udziałem stron.

Podzielić przy tym należy ocenę istniejących między stronami relacji, dokonaną przez Sąd Rejonowy, w tym konstatację, iż zaprzestanie wykonywania obowiązków wynikających z umowy dożywocia wywołał swoim zachowaniem i postawą wyłącznie powód, który początkowo nie uskarżał się na swój stan zdrowia i nie informował pozwanego o swoich schorzeniach i konieczności przyjmowania leków, a aktualnie w ogóle pomocy takiej nie oczekuje i ją odrzuca. Pozwany nadal pozostaje w gotowości wykonywania wszystkich obowiązków wynikających z umowy o dożywocie, w tym także przy pomocy osób trzecich, o ile powód wyrazi na to zgodę. Nie jest negatywnie nastawiony do powoda, nie zachowuje się względem niego nagannie, przeciwnie dąży do naprawienia wzajemnych relacji. Wbrew subiektywnym odczuciom powoda w żaden sposób go nie skrzywdził. W tej sytuacji, niezawinione w żadnej mierze przez pozwanego negatywne nastawienie powoda do pozwanego nie stanowi podstawy rozwiązania umowy dożywocia.

Wszystko to czyni zarzuty apelacji chybionymi.

Za prawidłowe musi być wreszcie uznane rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie kosztów procesu.

Zasady zwrotu kosztów uregulowane są w kodeksie postępowania cywilnego w art. 98 – 110. Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach.

Podstawową zasadą zwrotu kosztów jest uregulowana w art. 98 § 1 k.p.c. zasada odpowiedzialności za wynik sprawy, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Wyjątek od tej zasady stanowi art. 102 k.p.c., który jest niewątpliwie rozwiązaniem szczególnym. Ustawodawca nie wskazał w treści tegoż przepisu na kryteria, którymi sąd winien się kierować dokonując oceny czy zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony”. W orzecznictwie sądowym i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz.

Jako przykłady okoliczności związanych z samym przebiegiem procesu wskazuje się sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja.

Natomiast przyczyny leżące na zewnątrz są determinowane przez sytuację majątkową i życiową strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację finansową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi dostatecznej podstawy nieobciążenia strony kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZ 75/12).

Podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią jednak konkretne okoliczności danej sprawy przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe. Z tego względu ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słuszności odnośnie do obowiązku zwrotu kosztów procesu pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt V CZ 2/12 z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy orzekł o kosztach postępowania w oparciu o art. 102 k.p.c., czyli odstępując od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Powództwo wywiedzione przez powoda nie odniosła zamierzonego przezeń skutku i podlegało oddaleniu, a zatem jest on stroną przegrywającą sprawę. Pomimo tego Sąd Rejonowy skorzystał wobec niego z dobrodziejstwa przewidzianego powyższym przepisem i obciążył go jedynie częścią kosztów postępowania należnych stronie pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego takie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego zasługuje na aprobatę.

W sprawie nie zachodziły bowiem okoliczności uzasadniające całkowite zwolnienie powoda z kosztów postępowania.

Trudna sytuacja finansowa jako okoliczność przemawiająca za zwolnieniem skarżącego od ponoszenia kosztów postępowania nie jest argumentem wystarczającym. Tym bardziej, że nie jest ona skutkiem jakiegoś nagłego i niespodziewanego zdarzenia, którego zaistnienia i skutków nie można było się wcześniej spodziewać.

Za słuszny należy bowiem uznać przywołany już wyżej pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Tymczasem powód nie przedstawił żadnych innych przekonujących i wystarczających argumentów na rzecz nieobciążania go kosztami procesu należnymi stronie przeciwnej w zakresie szerszym niż uczynił to Sąd Rejonowy. Same zaś okoliczności sprawy i jej charakter tego nie uzasadniają.

Przedmiotowa sprawa była sprawą typową, nie miała żadnego szczególnego charakteru.

Wobec powyższego, apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu, a to z mocy art. 385 k.p.c..

Sąd Okręgowy nie obciążył powoda kosztami postępowania odwoławczego na rzecz strony przeciwnej, mając na uwadze treść art. 102 k.p.c..

Sytuacja materialna powoda jest trudna, powód został już obciążony obowiązkiem zwrotu części kosztów procesu za I instancję. Obciążenie go dalszymi kosztami procesu, uwzględniając wysokość uzyskiwanych przez powoda dochodów, stanowiłoby nadmierne jego obciążenie.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda za pomoc prawną udzieloną mu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy ustalił na podstawie § 2 w związku z § 8 pkt 4 i § 16 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714).